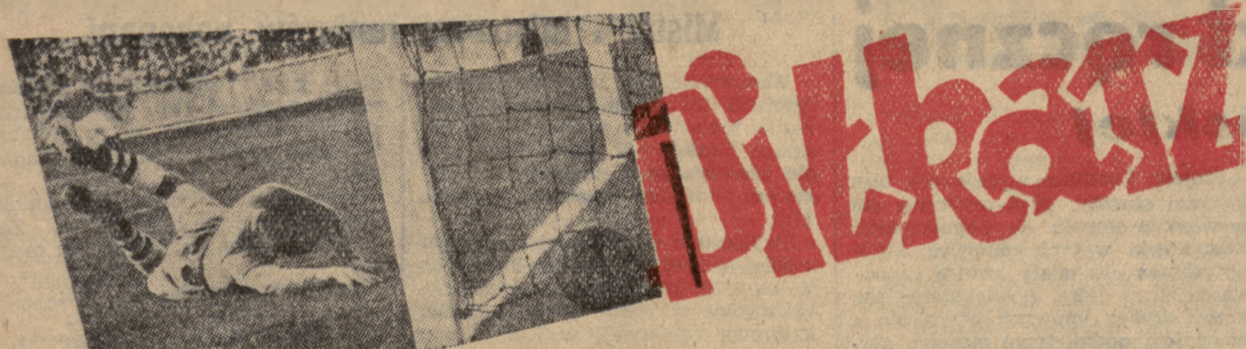
„Sprawny do Pracy i Obrony" — hasłem każdego obywatela.

Rok III. Kraków, poniedziałek 17 lipca 1950 r. Nr. 31 (130)



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Rakoczy mistrzynią świata

Lekkoatleci Polski przegrywają z Węgrami

W ub. piątek rozpoczęły się w Bazylei XII mistrzostwa świata w gimnastyce męskiej i żeńskiej. W konkurencji żeńskiej Polska odniosła ogromny sukces, zdobywając przez zawodniczkę krakowskiego Włókniarza, indywidualnie pierwsze miejsce. Rakoczy zdobyła tytuł mistrzyni świata przed gimnastyczką szwedzką. Po porażkach naszych tenisistów w Szwecji, oraz lekkoatletów z Węgrami w Warszawie, sukces gimnastyczki polskiej jest pewną osłodą, gdyż — na razie — słyszymy ciągle o przegranych. Sukces naszej gimnastyczki jest tym bardziej godny podkreślenia, że w Bazylei startowało 18 państw z doskonałymi gminastyczkami szwedzkimi na czele. Niestety — brakło tam zawodniczek radzieckich i czechosłowackich.

Lekkoatleci nasi w spotkaniu z Węgrami — jak było do przewidzenia — przegrali w Warszawie. Mimo ambitnej walki Polaków, przegrali oni zasłużenie, gdyż Węgrzy byli lepsi niemal we wszystkich konkurencjach. W konkurencjach kobiet. Ronczewska w skoku wzwyż pobiła rekord Polski wynikiem 1.51 m.

Dokładne sprawozdania podajemy obok.

Węgry — Polska w lekkiej atletyce 189:118

Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Węgry—Polska rozegrane w dniach 15 i 16 bm. w Warszawie zakończyły się zwycięstwem drużyny węgierskiej w konkurencjach męskich 122:79, w konkurencjach kobiecych 67:39. Węgrzy byli prawie we wszystkich konkurencjach, a szczególnie w biegach o wiele lepsi od Polaków i zwycięstwo ich jest całkowicie zasłużone. Polacy walczyli we wszystkich konkurenciach niezwykle ambitnie i osiągneli kilka bardzo dobrych wyników. Na szczególne podkreślenie zasługuje wynik Kielasa w biegu na 3000 m z przeszkodami, który chociaż przybiegł jako drugi, osiągnął czas lepszy o prawie 4 sekundy od ustanowionego przez siebie rekordu Polski. Należy podkreślić również wynik Ronczewskiej, która w skoku wzwyż osiągnęła 1,51 i pobiła rekord Polski, ustanowiony przed 20 laty przez Krajewską.

W konkurencjach kobiecych stratę punktów w biegach częściowo nadrobiły Polki w rzutach. Wyróżnić tu należy zwłaszcza zwycięstwo **Bregulanki** w pchnięciu kulą doskonałym wynikiem 12,42 m oraz drugie miejsce **Stachowicz** w rzucie oszczepem (37,10 m). W skoku w dal, który stał na europejskim poziomie, klasą dla siebie była mistrzyni olimpijska **Gyarmati.** Niewiele ustępowała jej Lohacz, natomiast Polki mimo niezłych wyników nie mogły im zagrozić.

WYNIKI TECHNICZNE PIERWSZEGO DNIA

Mężczyźni: 110 m ppł. — 1) **Adamczyk (Pol)** — 15,7, 2) Csenger (Węgry) — 15.8, 3) Palfi (Węgry) — 15,9. 4) Ogłoblin Polska — 16,1.

400 m — 1) Banhalmi (Węgry) — 49.3, 2) **Mach (Pol)** — 49.4, 3) Somossi (Węgry) — 50.4. 4) Lipiec (Pol) — 51.0.

Dysk — 1) Klics (Węgry) — 49.20 m, 2) Horvath (Węgry) — 48,43, 3) Łomowski (Pol) — 45.74. 4) Adamczyk (Pol) — 40,75.

100 m — 1) Kiszka (Pol) — 10,8, 2) Szebeni (Węgry) — 10.9, 3) Csanyi (Węgry) — 10.9, 4) Stawczyk (Pol) — 11,0.

1500 m 1) Apro (Węgry) — 3,57.0, 2) Woresz (Węgry) — 3.57,4, 3) Lewicki (Pol) — 3.58.6, 4) Potrzebowski (Pol) — 3.59,2.

3000 m z przeszkodami — 1) Hires (Węgry) — 9.32.4, 2) **Kielas (Pol)** — 9,32,6, 3) Jeszensky (Węgry) — 9.45,8. 4) **Kuśmirek** (Pol) — 10,13,8.

Skok wzwyż — 1) Lehoczki (Węgry) — 1,90 m, 2) **Cecuła (Pol)** — 1,75 m, 3) **Kownacki (Pol)** — 1,75 m, 4) Zarandi (Węgry) 1.70.

Młot — 1) Nemeth (Węgry) — 56,32 m, 2) Petike (Węgry) — 53,71 m, 3) Masłowski (Pol) — 49.55 m, 4) Zieleniewski (Pol) 46.36 m.

Trójskok — 1) Puskas (Węgry) — 14.34 m, 2) **Hoffman M.** (Pol) 14,31 m, 3) Kowal (Pol) — 14,01 m. 4) Bolyki (Węgry) — 13,70 m.

4×100 m — 1) Węgry (Zarandi, Szebeni, Csanyi, Banhalmi) — 41,7 sek., 2) **Polska** (Kiszka, Lipski, Stawczyk, Buhl) — 42,0 sek.

Kobiety:

200 m wygrała **Hoeskois (Węgry)** 26,2 przed Egri (Węgry) 26,3.

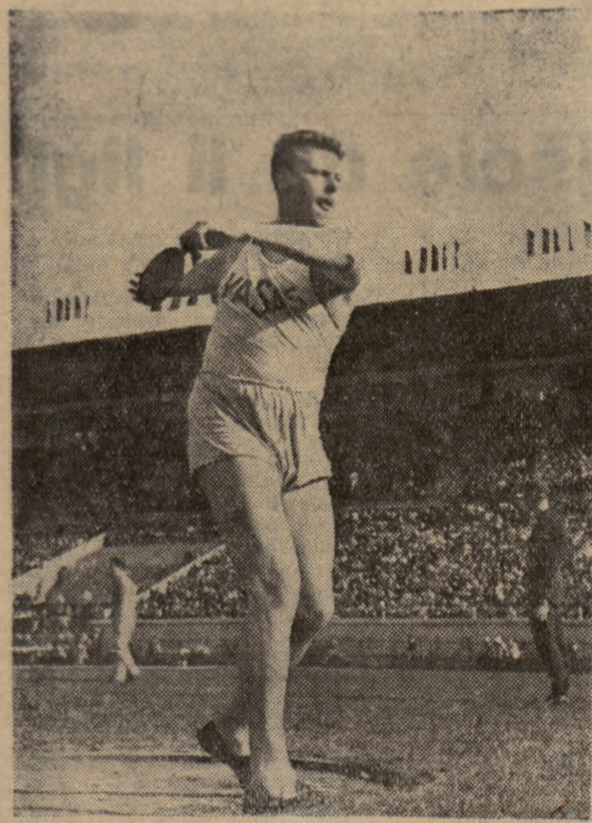
Skok w dal: 1) Gyarmati (Węgry) 5,90, 2) Lohasz (Węgry) 5,73 3) Gburkówna — (Pol) 5,41.

Pchnięcie kulą: 1) Bregulanka (Polska) 12.42, 2) Sikne (Węgry) 11.37.

Oszczep: 1) Umbrai (Węgry) 40.74, 2) Stachowicz (Pol) 37.10. 3) Ciach (Pol) 31.95.

(Dokończenie na str. 2)

Tak rzuca akademicki mistrz świata



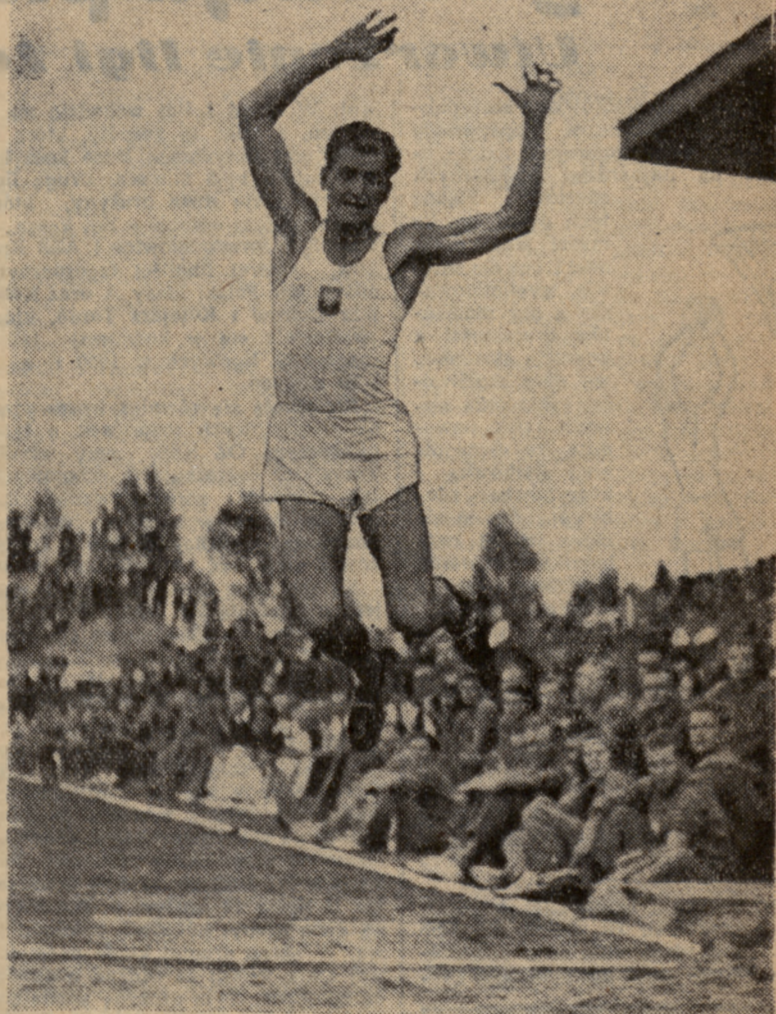
Akademicki mistrz świata — Węgier Klics — rzucił dyskiem na zawodach w Warszawie 49.20 m.

Węgrzy pokonali CSR w pływaniu

BRATISLAWA (ob. wł.). W ub. piątek i sobotę rozegrano w Bratislawie międzypaństwowe zawody pływackie Węgry—CSR w konkurencjach męskich i kobiecych.

Zawody zakończyły się **bezapelacyjnym zwycięstwem Węgier 86:44 w konkurencjach męskich i 62:30 w kobiecych.** Węgrzy wygrali wszystkie konkurencje jak i oba **mecze waterpolo 9:4 i 13:4.**

Udany skok Adamczyka



Nasz najlepszy skoczek, Adamczyk, skoczył na meczu Polska—Węgry 7.14 m. uzyskując pierwsze miejsce. Nie był to najlepszy skok. Adamczyk skakał już 7.25 m.

Helena Rakoczy mistrzynią świata

Niezwykle radosną wiadomość przyniosły depesze już w niedzielę rano. Oto zawodniczka krakowska **Helena Rakoczy z krakowskiego**



Helena Rakoczy — z krakowskiego Włókniarza, zdobyła na XII mistrzostwach świata w gimnastyce, pierwsze miejsce, bijąc konkurentki innych krajów. Zdjęcie przedstawia H. Rakoczy na zawodach w Krakowie

Włókniarza **zdobyła tytuł mistrzyni świata w gimnastyce w konkurencji** indywidualnej, dystansując niezwykle groźną konkurentkę szwedzką, Petersen.

Sukces to niebywały. Na startujących osiemnaście państw, Polka zdobyła mistrzostwo świata. Konkurencja była niezwykle silna a najgroźniejszymi przeciwniczkami Polski, były Szwedki, Rumunki, Węgierki, Austriaczki i Francuzki.

Zdobycie pierwszego miejsca w gimnastyce na mistrzostwach świata, **jest również wielkim sukcesem dla Krakowa** jak również dla klubu krakowskiego, którego członkinią jest Rakoczy, a który propaguje gimnastykę od wielu lat, mając doskonałe wyniki na tym polu, również i w wychowaniu nowych kadr młodych gimnastyków.

Rakoczy uzyskała w Bazylei ogółem 94.016 pkt. przy czym wyprzedziła ona Szwedkę aż o 2.316 punktów.

Dalsze miejsca zajęły — trzecie: Kolar (Austria) 91.000 pktów, czwarte — Bergssen (Szwecja) piąte Lemoine (Francja), szóste Surand (Francja).

Jak już wspomnieliśmy jest to sukces niebywały, **a pierwszy w dziejach gimnastyki polskiej.**

P. Helenie Rakoczy gratulujemy najserdeczniej i życzymy dalszych sukcesów w pracy nad upowszechnieniem gimnastyki.

*

W konkurencji męskiej tytuł drużynowego mistrza świata zdobyła Szwajcaria — 850.3 przed Finlandia —838.50 pkt, Francja i Włochami.

Szwecja – Polska 4:1 w tenisie

SZTOKHOLM (Obsł. wł.) Półfinałowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa, rozegrane w Bastadt pomiędzy Polską a Szwecją, przyniosło zwycięstwo gospodarzom 4:1.

W trzecim dniu zawodów Johanson pokonał Skoneckiego 6:3, 6:3, 6:3 a Piątek zdobył punkt walkowerem na skutek nie przystąpienia do gry Bergelina. W spokaniu towarzyskim Davidson wygrał z Piatkiem 6:0, 6:2, 6:2.

Dania drugim finalistą pucharu Davisa

Rozegrane w Kopenhadze spotkanie tenisowe między Danią i Włochami o wejście do finału rozgrywek pucharu Davisa w strefie europejskiej, **zakończyło się zwycięstwem Danii w stosunku 4:1.**

Wyniki ligi piłkarskiej ZSRR

Torpedo (Moskwa)—Dynamo (Tbilisi) 4:1 (2:1).

Dynamo (Moskwa)—WWS 2:1.

CDKA—Górnik 7:0.

Spartak (Moskwa)—Torpedo (Stalingrad) 2:0.

Dynamo (Mińsk)—Spartak (Tbilisi) 3:0.

Zenit—Nafciarz 2:1.

Dynamo (Leningrad)—Dynamo (Kijów) 5:0.

WWS—Skrzydła Sowietów 2:1.

Dynamo (Tbilisi)—Dynamo (Mińsk) 1:0.

Dynamo (Moskwa)—Nafciarz 6:0.

CDKA—Torpedo (Stalingrad) 4:1.

TABELKA

CDKA	30 pkt.
Zenit	26 pkt.
Spartak Moskwa	24 pkt.
Dynamo Moskwa	24 pkt.
Dynamo Tbilisi	24 pkt.
Skrzydła Sowietów	24 pkt.

Wygraną z Górnikiem zakończyło CDKA pierwszą rundę rozgrywek, w której uzyskało 28 punktów na 36 możliwych. Zwycięstwo to utwierdziło CDKA na pozycji leadera pierwszej rundy. Z 18 spotkań CDKA wygrało 11, zremisowało 6, a tylko 1 przegrało.

Jedna, czy dwie ligi koszykowe?

Reorganizacja piłki ręcznej

Utworzenie ligi żeńskiej

Koszykówka, siatkówka i szczypiórniak, przechodzą okres intensywnego jak nigdy dotąd rozwoju i należą obecnie do najbardziej popularnych sportów. Piękno tych dyscyplin, korzyści jakie przynoszą one dla zdrowia, wyeliminowanie z gry momentów brutalności a wreszcie stosunkowo duże możliwości zakładania nowych boisk, powodują, że szczególnie **siatkówka i koszykówka, zdobywają dla siebie coraz więcej zwolenników tak wśród młodzieży jak i mas pracujących.**

Chcąc przyczynić się do dalszego jeszcze rozwoju piłki ręcznej, Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiórniaka przygotował na mające się odbyć zebranie PZ KSS, szereg wniosków, które przewidują wiele zasadniczych zmian w dotychczasowym systemie rozgrywek.

Zacznijmy od najbardziej popularnej koszykówki. Tu projekt **PZ KSS przewiduje utworzenie od nadchodzącego sezonu dwu lig piłki koszykowej.** W skład I ligi wchodzić ma 8 drużyn, a więc te zespoły, które w istniejącej dotychczas lidze koszykowej zajęły 1—8 miejsca. **Drugą ligę tworzyć mają dwie drużyny, które spadły** w tym sezonie z ligi kosza, a więc Stal Świętochłowice i AZS Kraków, **czterej finaliści tegorocznych mistrzostw Polski klasy A oraz Kolejarz Ostrów i Kolejarz Toruń, które** uplasowały się w końcowej tabeli rozgrywek ligowych w 1950 r. na 9 i 10 miejscu.

Projektuje się również wprowadzenie drużynowych rozgrywek o tytuł najlepszego OZ KSS, przy udziale wszystkich reprezentacji okręgowych, jak również zorganizowanie mistrzostw Polski w kategorii juniorów. **Rozgrywki o puchar PZ KSS w koszykówce mają być natomiast zniesione.**

Na specjalną uwagę zasługuje **projekt utworzenia ligi koszykowej drużyn kobiecych,** składającej się również z 8 zespołów.

Projekt utworzenia drugiej ligi koszykówki męskiej **byłby krzywdzącym dla drużyny krakowskiego Kolejarza,** która w wyniku eliminacji miała wejść w skład I ligi. Krakowski OZKSS wypowiada się więc za wprowadzeniem innego systemu podziału drużyn na klasy państwowe, **zaproponowanym przez okręg poznański.** Poznański OZ KSS przewiduje **utworzenie II ligi z 18 drużyn,** podzielonych **na dwie grupy:** północną i południową. W skład drugiej klasy państwowej mają wejść: 14 drużyn mistrzów okręgowych, dwie drużyny spadające z obecnej ligi, mistrz Warszawy oraz drużyna wytypowana przez PZ KSS. Kolejarz Kraków oraz AZS Wrocław brałyby natomiast udział w rozgrywkach I ligi, która składałaby się jak dotychczas z 12 drużyn.

Projekt Poznania wydaje się nam bardziej słuszny, gdyż przyczyni się w wielkim stopniu do popularyzacji koszykówki w tych okręgach, które dotychczas nie miały swoich przedstawicieli w lidze, powiększenie zaś liczby drużyn ligowych przyniesie z pewnością podniesienie poziomu gry.

Znaczne zmiany nastąpią również w szczypiórniaku mężczyzn. **Zamiast dotychczasowej ligi szczypiórniaka przewiduje się utworzenie dwu klas państwowych po 8 drużyn.** Do pierwszej klasy wchodzą czterej finaliści rozgrywek o mistrzostwo ligi szczypiórniaka oraz drużyny zajmujące według tabeli 3 i 4 miejsca w grupach. Drugą klasę tworzyć będą pozostałe drużyny obecnej ligi oraz czterej finaliści mistrzostw Polski kl. A.

Rozegrane zostaną również mistrzostwa Polski juniorów i juniorek.

Nie przewiduje się natomiast większych zmian w siatkówce, w której jak dotychczas, odbywać się będą w porze zimowej rozgrywki o puchar PZ KSS, a w porze letniej — o mistrzostwo Polski.

Z wysuniętych na zebranie wniosków podkreślić należy również projekt KOZ KSS zmierzający do powiększenia ilości klubów w klasie A do 12 drużyn, podzielonych na dwie grupy.

Wszystkie podane projekty wpłyną niewątpliwie dodatnio na rozwój piłki ręcznej. Należało by sobie tylko życzyć, by dwukrotnie już odkładane na dalszy termin zebranie PZ KSS doszło jak najprędzej do skutku, tym bardziej, jeżeli przewidywane zmiany mają być wprowadzone już w jesiennym sezonie.

Węgry — Polska

(Dokończenie ze str. 1)

(Dokończenie ze str. 1)

WYNIKI DRUGIEGO DNIA ZAWODÓW

Mężczyzni:

400 m płotki 1) Berdi 55,8, 2) Lombos 54.4.

Kula: 1) Łomowski 15.43. 2) Krzyżanowski 14.63.

200 m 1) Csany 22.00 (W), 2) Stawczyk 22,4.

Skok w dal 1) Adamczyk 7.14, 2) Csany (W) 7.05.

Tyczka 1) Homonnay 4.00, 2) Kovac 3,80.

800 m 1) Garay 1,56.6 (W), 2) Werbliński 1,57,3.

500 m 1) Szegedi (W) 15,04.2. 2) Szlilaggi (W) 15.04.6.

Oszczep 1) Varszegi (W) 61.8, 2) Gburczyk 57,65.

4×400 Węgry 3,19.4, **Polska** 3,19.8.

Kobiety:

Skok wzwyż 1) Ronczewska 151, 2) Csaky 148 (W).

100 m 1) Rakhelyne (W) 12,7, 2) Lohasz (W) 12,8.

Dysk 1) Juzsa (W) 40,00, 2) Dobrzańska 39,68.

80 m przez płotki 1) Gyarmati (W) 11,7, 2) Kolozsvari (W) 12,5.

500 m 1) Haczuha 1,19,4. 2) Kobolkuti 1,20.3.

4×100 Węgry 49.5, **Polska** 50,6.

Śląsk wygrywa z Krakowem w tenisie

Mistrz i mistrzyni juniorów pokonani

Wznowione po raz pierwszy od czterech lat międzyokręgowe spotkanie tenisowe o puchar Parafińskiego **Kraków — Śląsk zakończyło się zasłużonym i wysokim zwycięstwem tenisistów Śląska w stosunku 11:2.**

Zwycięstwo Ślązaków jest drugim z kolei w rozgrywkach pucharowych w okresie powojennym, gdyż — wprawdzie w roku 1946 tenisiści Krakowa pokonali w Katowicach reprezentację Śląska, — ale w rok później przegrali u siebie 5:8 pomimo udziału Skoneckiego i Olejniszyna.

Niespodzianką meczu była nieoczekiwana porażka Kubalanki i Christa w grach pojedynczych juniorów, które stanowiły dotychczas najsilniejsze punkty drużyny krakowskiej. **Christ uległ Sebrali 3:6, 0:6 a Kubalanka po ładnej i dramatycznej walce przegrała z Ryczkówną 6:2, 4:6, 3:6.**

Porażki te zdziwiły i są trudne do zrozumienia. Przyczyny ich szukać należy w braku odpowiedniego i stałego kontaktu z lepszymi zawodnikami. Juniorzy Krakowa, którzy w chwili obecnej zaliczają się do czołówki najlepszych zawodników w Polsce winni brać często udział w turniejach. Tak Chirst jak i Kubalanka powinni często gościć na kortach obcych miast, przez co nabiorą szlifu i tak potrzebnej im rutyny. Inaczej dotychczasowa praca pójdzie na marne.

Jedyne punkty dla Krakowa zdobył Moj wygrywając w grze pojedynczej z Sikorą 7:5, 1:6, 6:2 oraz zwyciężając z Horainem w grze podwójnej parę Sebrala, Sikora 6:1, 8:6.

W spotkaniach kobiet, pomijając doskonałą wciąż jeszcze grę Jędrzejowskiej, Krawczykówna stawiła zacięty opór Piątkowej jedynie w pierwszym secie, który po wyrównanej grze zakończył się zwycięstwem ślązaczki 11:9. W secie drugim Krawczykówna nie wytrzymała kondycyjnie i przegrała gładko 6:0.

Szczegółowe wyniki spotkań przedstawiają się następująco. Zawodnicy Śląska na pierwszym miejscu:

Buchalik — Kolcz 6:2, 6:2;
Sikora — Moj 5:7, 6:1, 2:6;
Bratek — Skąpski 6:3, 6:2;
Wojciechowski — Horain 6:0, 6:2;
Jędrzejewska — Kolczowa 6:1, 6:0;
Piątkowa — Krawczykówna 1:9, 6:0;
Ryczkówna — Kubalanka 6:2, 4:6, 6:3;
Sebrala — Christ 6:3, 6:0,
Ryczkówna, Sebrala — Kubalanka, Chirst 6:4, 6:1;
Bratek, Wojciechowski — Kolcz, Christ 6:4, 6:2;
Sikora, Sebrala — Horain, Moj 1:6, 6:8;
Jędrzejowska, Wojciechowski — Krawczykówna, Moj 6:1, 6:0;
Piątkowa, Bratek — Kolczowa, Horain 6:4, 6:1.

Warto podkreślić, że gościna drużyny śląskiej stanowiła niecodzienną atrakcję dla sympatyków białego sportu w Krakowie. Toteż korty Ogniwa przez dwa dni trwania zawodów były dość licznie zapełnione publicznością. (as)

O mistrzostwo Polski w szczypiórniaku

W niedzielę rozegrano dalsze spotkania o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku mężczyzn. Największą wagę miał mecz między najpoważniejszymi kandydatami do tytułu **Budowlanymi Chorzów i Budowlanymi Opole.** Spotkanie to przyniosło zwycięstwo drużynie chorzowskiej, która obecnie ma najpoważniejsze szanse do mistrzowskiego tytułu.

Wyniki niedzielnych spotkań:

BUDOWLANI CZORZÓW— BUDOWLANI OPOLE 10:7

CHORZÓW. Po zaciętej grze spotkanie przyniosło zwycięstwo lepszej technicznie i kondycyjnie drużynie chorzowskiej.

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ—AZS KATOWICE 16:8 (7:5)

ŁÓDŹ. Gospodarze wywalczyli zwycięstwo dzięki lepszej kondycji, uzyskując zdecydowaną przewagę w drugiej połowie meczu.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Polski przedstawia się po niedzielnych spotkaniach następująco:

1. Budowlani Chorzów	3	6	36:19
2. Włókniarz Łódź	3	4	32:27
3. Budowlani Opole	3	2	31:28
4. AZS Katowice	3	0	22:47

4 nowe rekordy Polski w pływaniu

BIELSKO. Podczas zawodów pływackich, z udziałem kadry reprezentacyjnej PZP, pobito 4 rekordy Polski.

Na 1.500 m Gremlowski uzyskał czas 20,30,9 min., tj. o 4.3 sek. lepszy od dawnego rekordu. Po drodze Gremlowski pobił dwa dalsze rekordy Polski. Na 800 m 10.51.6 min. i na 1.000 m — 13.36.0 min.

Nowy rekord Polski na 100 m motyl, ustanowił Szołtysek, wynikiem 1.13.9 min.

Poprawiając rekord Polski Gremlowski i Szołtysek pierwsi wypełnili zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia, złożone po powrocie ekipy CRZZ z Francji.

Kolarskie mistrzostwa zrzeszeń sportowych

Rozegrany na trasie Kraków — Katowice — Kraków wyścig kolarski zgromadził na starcie 52 kolarzy, reprezentujących zrzeszenia Budowlanych, Kolejarza, Ogniwa, Spójni, Stali, Unii, Włókniarza i Związkowca.

Wśród startujących stanęli czołowi kolarze polscy jak Wrzesiński, Wójcik, Wandor, Pietraszewski i in.

Nic dziwnego, że tak doborowa stawka kolarzy uczyniła ten wyścig na prawdę emocjonującym, a uzyskane czasy biorąc pod uwagę upał, oraz przeciwny wiatr, należy uznać za dobre.

Wyścig zakończył się zwycięstwem Wrzesińskiego (Kolejarz), który na kilkanaście metrów przed metą wspaniałym finiszem wyprzedził jadącego przed nim Nowoczka.

Zawodnicy wystartowali zwartą grupą, jadąc już od startu z dużą szybkością. Za Zabierzowem następują pierwsze wypadki. Iwanowski zderza się na zakręcie z Migosiem i obaj muszą się wycofać. W chwilę później z powodu osłabienia rezygnuje z wyścigu Kaczmarek.

Na 5 kilometrów przed Katowicami kolarze natrafiają na zamknięty przejazd kolejowy, muszą czekać, co wykorzystują jadący w tyle tak, że po przejeździe pociągu czołówka powiększa się znowu do 13 osób. Już na ulicach Katowic doskonale dotychczas jadący Hadank przebija gumę i pozostaje w tyle.

Na półmetek w Katowicach pierwszy wpada Wójcik w doskonałym czasie 1 godz. 47 min. przed Wandorem, Wyględą i Nowoczkiem.

Bez zatrzymywania się czołówka jedzie dalej i aż do Chrzanowa nie zachodzą żadne zmiany. W Chrzanowie odpada z grupy Stolarczyk, a pozostali jadą w słabszym już nieco tempie, zmieniając co chwilę prowadzenie. Ten układ zachowuje się prawie do samej mety. **Na stadion wpada pierwszy Nowoczek przed Wandorem, ale na finiszu wyprzedza obu Wrzesiński, który wygrywając ten bieg zdobywa równocześnie tytuł szosowego mistrza związków zawodowych.**

Końcowa klasyfikacja wyścigu przedstawia się następująco:

1. Wrzesiński — Kolejarz 4.15.22;
2. Nowoczek — Unia 4,15,23;
3. Wandor — Związkowiec Kraków 4.15,24;
4. Pietraszewski:
5. Wójcik;
6. Wygięda;
7. Komport;
8. Łazarczyk;
9. Siemiński.
10. Komorniczak.

Na torze kolarskim Ogniwa

Po starcie kolarzy do wyścigu szosowego, na torze odbył się trójmecz kolarski Zrzeszeń Sportowych. W trójmeczu wzięły udział: Spójnia, Włókniarz i Związkowiec.

W ogólnej klasyfikacji licencjonowanych na pierwszym miejscu uplasował się Bek (Wł.) — 23,5 pkt. przed Haagem (Sp) — 21 pkt., Kupczakiem (Zw.) — 20,5 pkt., Marchwińskim (Sp) — 19 pkt. i Musiałem (Zw.) — 16 pkt.

Bek zdobył pierwsze miejsce w wyścigu na 400 m, mając czas 26 sek. W biegach trójkowych najlepszych zawodników dwukrotnie uległ Kupczakowi, zwyciężając go dopiero w trzecim biegu. Na trzecią lokatę Kupczaka wpłynął jego słaby start w biegu na 400 m, w którym zdobył 4 miejsce (26,6 sek.). Dobrą formę wykazał młody Haage, zajmując drugie miejsce na 400 m. czasem 26,2 i zwyciężając Kupczaka w 3 biegu trójek.

W wyścigu australijskim zwyciężył Janicki (Wł.) — 3,22 min, przed Kostarskim (Sp.) i Zwolińskim (Wł.)

W klasyfikacji drużynowej licencjonowanych pierwsze miejsce zajęła Spójnia (67,5 pkt.) przed Włókniarzem (60 pkt.) i Związkowcem (52,5 pkt.).

W klasyfikacji indywidualnej kartowiczów pierwsze miejsce zajął Ozorkiewicz (Sp.) — 27 pkt. przed Olczykiem (Wł.) i Żurowskim (Zw.). W klasyfikacji drużynowej — Związkowiec (30 pkt.) przed Włókniarzem (27,5 pkt.) i Spójnią.

Kraków—Dulowa—Kraków

W wyścigu szosowym dla kartowiczów na trasie Kraków—Dulowa—Kraków (dystans 50 km) w klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła drużyna ZS Ogniwo, łącznym czasem 4 godz. 07,54 min. przed Kolejarzem I — 4 godz. 08,06 min. i Kolejarzem II — 4 godz. 08,56 min.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Wilczewski (Unia) — 1 godz. 22,36 min. przed Szutką (Wł) i Skąpskim (Wł).

O wejście do klasy A i B

Dotychczasowy faworyt rozgrywek o wejście do klasy A — Unia Nadwiślan doznała niespodziewanej porażki z Kolejarzem Wieliczką, tj. drużyną, która dotychczas nie zdobyła żadnego punktu. Dobrze wystartowała drużyna Spójni — Nowy Targ, uzyskując w Grybowie dwa cenne punkty.

W spotkaniach o wejście do klasy B — Ogniwo Dębniki uzyskało wysokie zwycięstwo nad LZS Bielany. Dwa dalsze punkty zdobyły drużyny Związkowca Kraków II, LZS Czarnochowice oraz LZS Puszcza Niepołomice.

O WEJŚCIE DO KLASY A
Spójnia Nowy Targ — LZS Grybów 2:0 (1:0)

Mimo dobrej gry gospodarzy zwyciężyła Spójnia Nowy Targ, której atak lepiej strzelał.

Budowlani Skawina — Unia Azotania (Jaworzno) 3:2 (1:0)

Z ciężkiego terenu w Jaworznie Budowlani wywieźli cenne punkty. Na meczu tym doszło do zajść między krewkimi kibicami.

Kolejarz Wieliczka — Unia Nadwiślan 4:2 (2:1)

Kolejarz zagrał spotkanie ambitnie, przewyższając przeciwnika szybkością i kondycją. Bramki dla Kolejarza uzyskali: Grabowski — dwie, Fabiś i Demczug po jednej.

O WEJŚCIE DO KLASY B
Ogniwo Dębniki — LZS Bielany 13:0 (6:0)

Zawody były właściwie treningiem na jedną bramkę. Łupem bramkowym podzielili się Bułat A., Kahl, Sopczyk po trzy, Nalepa — dwie, Dobrzański — jedną i jedna samobójcza.

Sędziował p. Bogdanowicz bardzo dobrze.

Związkowiec Kraków II — Gwardia Miechów 1:0 (0:0)

LZS Puszcza Niepołomice — WKS Legia Kraków Ib 2:0 (0:0)

LZS Czarnochowice — LZS Tonianka 8:2 (3:2)

SPOTKANIA TOWARZYSKIE:

LZS Bieżanowianka — Włókniarz Korona 2:2 (0:0)

Wynik meczu nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż zwłaszcza do przerwy zawodnicy Bieżanowianki zmarnowali szereg dogodnych pozycji.

Bramki dla Bieżanowianki uzyskali: Radwan II i Wcisło. Sędziował p. Walkowski bardzo dobrze.

Górnik Wieliczka — LZS Bieżanowianka II 4:0 (0:0)

O wejście do II ligi

W rozegranych w niedzielę spotkaniach o wejście do drugiej ligi państwowej uzyskano następujące wyniki:

GÓRNIK WAŁBRZYCH— KOLEJARZ GDAŃSK 0:1 (0:1)

Rozegrane w Gdańsku spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy.

BUDOWLANI POZNAŃ— GWARDIA BYDGOSZCZ 1:1 (0:0)

POZNAŃ. Bramki zdobyli: dla Budowlanych Przybylski, dla Gwardii Muszyński.

GÓRNIK ZABRZE— STAL RADOM 2:1 (2:1)

ZABRZE. Zwycięstwo gospodarzy, którzy byli drużyną lepszą technicznie.

GÓRNIK KNURÓW— GWARDIA CZĘSTOCHOWA 5:0 (2:0)

Wysokie zwycięstwo Górnika, który przeważał przez cały czas zawodów.

GWARDIA WARSZAWA— KOLEJARZ ŁÓDŹ 3:2 (0:1)

WARSZAWA. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny warszawskiej, która zagrała lepiej po przerwie.

STAL (DĄBROWA GÓRNICZA)— STAL (STALOWA WOLA) 2:0 (1:0)

Po otwartej grze, w której gospodarze mieli więcej pozycji podbramkowych i powinni ten mecz wygrać, zwycięstwo odnieśli jednak goście, zdobywając bramki przez Pankowa z rzutu karnego przed pauzą, oraz przez tego samego gracza po przerwie.

Sędziował b. dobrze p. Kulczyk z Tarnowa.

Liga waterpolowa

GLIWICE. Stal Gliwice przegrała ze Stalą Ostrowiec 0:5 (0:1).

W Katowicach, mecz Stal Katowice—Spójnia Poznań nie odbył się z powodu nie stawienia się drużyny poznańskiej.

Kłopoty i zmartwienia kibiców

Krakowski Związkowiec czy chorzowski Ruch

Niezwykle zaciętą dyskusję wywołało wśród zwolenników piłki nożnej, zakończenie wiosennej rundy rozgrywek ligowych. Nie tyle może samo zakończenie, ile umieszczenie w „Piłkarzu" krakowskiego Związkowca na pierwszym miejscu w tabeli ligowej, a nie — jak to zrobiły inne tygodniki sportowe — chorzowskiego Ruchu.

Inna rzecz, że sytuacja jest dość trudną do rozstrzygnięcia i raczej należało by się zgodzić na to, że obie drużyny: **Związkowiec i Ruch są mistrzami wiosennymi**. Jeśli jednak rozważymy argumenty przemawiające za Związkowcem, **musimy drużynie krakowskiej przyznać pierwsze miejsce.** Nie za większą ilość punktów, bo tych mają obie drużyny jednakową ilość, ani też za stosunek bramek, gdyż i ten jest jednakowy, lecz za...

Ale o tym poniżej. **Jest to bowiem pierwszy w dziejach piłkarstwa polskiego wypadek, że dwie drużyny zdobyły i jednakową ilość punktów i jednakowy stosunek bramek.**

Cóż zatym przemawia za Związkowcem, — jakie argumenty?

Wiemy, że rozgrywek było jedenaście. Na tych jedenaście spotkań **Związkowiec wygrał sześć**, zremisował trzy a p r z e g r a ł t y l k o **dwa spotkania** i to na obcych boiskach.

Chorzowski Ruch natomiast, wygrał siedem spotkań, zremisował jedno, a p r z e g r a ł a ż t r z y spotkania.

Jeśli podsumujemy zdobyte punkty, oraz zdobyte i stracone bramki, otrzymamy jednakowy stan posiadania obu zespołów. Jest to **fakt, który usprawiedliwia względnie motywuje umieszczenie obu zespołów na pierwszym miejscu**. Wynikałoby stąd, że obie drużyny są mistrzami.

Tymczasem rzecz ma się zgoła inaczej, jeśli wziąć pod uwagę także inne okoliczności a nie tylko same cyfry. **I właśnie o te inne okoliczności chodzi!**

Nie są to żadne względy, przywileje czy też może patriotyzm lokalny. Związkowiec krakowski zasługuje na pierwsze miejsce z tego powodu, że:

1) **wygrał on spotkanie ze swym konkurentem, t. j. z Ruchem właśnie u niego w domu 2:1;**
2) **ma on mniej porażek, bo tylko dwie i to różnicą jednej bramki na obcych boiskach.**

Jeśli zatym pokonał swego konkurenta, a ma równą z nim ilość zdobytych punktów i stosunek bramek, a przy tym pokonał Ruch u niego w domu, — to znaczy, że **w bezpośrednim spotkaniu był lepszym, a jeśli jest lepszy, należy się mu pierwsze miejsce.**

Jeśli spojrzymy wstecz, przeglądniemy sprawozdania prasowe, przekonamy się, że **forma Ruchu była bardzo nierówna.** Raz grał Ruch tak dobrze, że zadziwiał znawców, innym razem forma Ruchu była fatalna, grał źle i przegrywał słusznie.

Tymczasem **Związkowiec od samego początku zadziwiał dobrą i wyrównaną formę drużyny, którą utrzymał prawie do końca.** — Są jednak jeszcze inne, wynikające z cotygodniowego układu tabeli, — względy, które również przemawiają za Związkowcem.

Oto one: Ruch był **tylko trzy razy na pierwszym miejscu**, dwa razy na drugim, dwa na trzecim, raz na szóstym, dwa razy na siódmym, a raz **nawet na dziewiątym miejscu.** Tymczasem **Związkowiec był cztery razy na pierwszym miejscu** — i to od pierwszego spotkania aż do 17 kwietnia, następnie dwa razy na drugim, raz na trzecim, trzy razy na czwartym i raz na piątym, to jest najniższym miejscu. **Był więc** stale w lepszej pozycji od Ruchu.

Trudno zaprzeczyć, że prawie **wszystkie względy przemawiają za drużyną krakowską**, która swoją grą, postawą na boisku i wykazaną formą zasłużyła sobie w pełni na pierwsze miejsce w tabeli.

Spór, jaki toczy się od trzech tygodni, wygrywa więc bezapelcyjnie Związkowiec i jego przeciwnik **nie jest w stanie przeciwstawić żadnych takich argumentów, które by przekonywująco świadczyć mogły na jego korzyść.**

A więc sprawa jest jasno postawiona i rozstrzygnięta! Czekajmy teraz na drugą rundę — jesienną, i tu obaj konkurenci winni dowieść, który z nich będzie na końcu lepszy i **który zdobędzie właściwy tytuł — tytuł mistrza Polski.**

Z. Chr.

Liga na półmetku

Ekstraklasa na cenzurowanym

Piłkarze wypoczywają po wiosennej batalii ligowej. Wszystkie niemal zespoły pierwszej i drugiej ligi po zakończeniu pierwszej rundy rozgrywek, wyjechały do miejscowości uzdrowiskowych, by nabrać nowych sił do decydującej fazy rozgrywek.

Za dwa tygodnie znów zaroją się boiska piłkarskie, znów ruszy do boju dwunastka pierwszej ligi i dwadzieścia zespołów drugoligowych, a na stadionach wszystkich miast Polski zgromadzą się wielotysięczne tłumy, by obserwować zmagania swych drużyn.

WYDARZENIE BEZ PRECEDENSU

Tak, śmiało można nazwać fakt zdobycia aż przez dwie drużyny tytułu wiosennego mistrza ligi. **Nigdy dotychczas w historii naszych rozgrywek ligowych, a kto wie czy i w dziejach piłkarskich innych krajów, nie zanotowaliśmy takiego wypadku, by pierwsze miejsce przypadło w udziale dwum drużynom mającym przy równej ilości gier, identyczną ilość zdobytych punktów i taki sam stosunek bramek.**



Nadmienić jednak należy, że zarówno Związkowiec jak i Unia-Ruch zdobyły pierwsze miejsce całkowicie zasłużenie, wykazując najrówniejszą formę i grając z dużą ambicją, czego niestety nie można powiedzieć o wszystkich zespołach ligowych. Nie zapominajmy, że Ruch w pierwszej rundzie czterokrotnie zwyciężał na obcych boiskach, bijąc ŁKS, Ogniwo, Wartę i Kolejarza na ich własnych śmieciach, demonstrując przy tym grę na wysokim poziomie.

„Beniaminek" ekstraklasy — krakowski Związkowiec już pierwszymi swoimi spotkaniami wykazał, że **w roku bieżącym odegra w rozgrywkach ligowych pierwszoplanową rolę.** Przez kilka tygodni kroczył na czele tabeli i dopiero po niefortunnych porażkach z Ogniwem i Włókniarzem oraz po remisie z Budowlanymi, zmuszony był oddać prowadzenie Ruchowi i Gwardii. Dopiero dwa cenne zwycięstwa nad Górnikiem z Bytomia i z Radliną, **dały ambitnej drużynie ludwinowskiej znów pierwsze miejsce i tytuł wiosennego mistrza.**

GWARDIA CZUWA...

Tuż za zespołami leaderów **uplasowała się na półmetku drużyna Gwardii**, zeszłoroczny mistrz Polski. Myliłby się ten, kto sądziłby, że gwardziści w tym roku wyraźnie obniżyli swe loty. Bynajmniej! Czerwoni grają mniej więcej na tym samym poziomie co i w roku ubiegłym, a że stracili już 8 punktów, podczas gdy na półmetku roku ubiegłego oddali swym przeciwnikom tylko 3, **to jest jedynie objawem wyrównanej w bieżącym sezonie stawki ligowej i zaciętości z jaką toczą się walki o punkty.** Zeszłoroczny mistrz Polski stracił zresztą te 8 punktów w sposób dość przypadkowy, będąc (np. w meczach z ŁKS-em, Górnikiem Radlin i Kolejarzem W-wa) drużyną lepszą, której jednak szczęście w tym dniu nie sprzyjało. **Porażki różnicą jednej bramki są przykre — ale nie świadczą o niższej klasie pokonanego.**

Gwardia nie zrezygnowała bynajmniej z zajęcia pierwszego miejsca i przy najbliższej okazji ponowi niewątpliwie atak na pozycję leadera.

Musi jednak pamiętać o jednym, przeciwnicy nie dają się już zahypnotyzować wielka firma i znanymi w kraju i zagranicą nazwiskami. Mieliśmy dowody, że słabsze drużyny, których nie zaćmiła sława Jurowicza, Flanka, Szczurka, Gracza, Kohuta czy Mordarskiego — nawiązywały z Gwardią równorzędną walkę, która nieraz kończyła się sukcesem, stojącego zdawało by się na straconej z góry pozycji przeciwnika. **Nazwiska bowiem nie grają — a do zwycięstwa potrzeba między innymi, dwóch czynników — zespołowości i silnej woli zwycięstwa.**

LIGOWCY WARSZAWSCY REWELACJĄ NR 1

Tymi walorami oznaczają się drużyny warszawskie: **Kolejarz i CWKS**, które jeszcze przed dwoma miesiącami plątały się na szarym końcu tabeli w bezpośrednim sąsiedztwie Związkowca-Warty, a obecnie zajmują dobre lokaty.

Czwarte miejsce zawdzięcza Kolejarz serii zwycięstw, przy czym ma **on na rozkładzie takie drużyny jak Unia-Ruch czy Gwardia.**

Również CWKS Legia wzbudził ogólne zainteresowanie **imponującym finiszem pod koniec pierwszej rundy.** Z przedostatniego miejsca na piąte w przeciągu pięciu tygodni — to niecodzienny wypadek. Na przykładzie drużyn warszawskich, a zwłaszcza CWKS, widzimy **co może zdziałać dobry trener, kolektywna praca całego zespołu i silna wiara w zwycięstwo.** Zresztą każdy kto widział zespół wojskowych podczas ostatniego meczu z Ogniwem w Krakowie, musi przyznać, że **to nie ta sama drużyna, którą przed rokiem czy dwoma odsyłało się do stolicy z porcją kilku, łatwo strzelonych bramek.**

PIERWSZY DZWONEK OSTRZEGAWCZY DLA OGNIWA

Trzy kolejne porażki: z Gwardią, CWKS-em, z Kolejarzem poznańskim **spowodowały spadek Ogniwa z trzeciej na szóstą pozycję.** Są one równocześnie pierwszym sygnałem alarmowym dla drużyny krakowskiej, w której coś się rozkleiło. I znów ta sama historia co z Gwardią. Gra Rybicki, Gędłek, Parpan, Bobula czy Różankowski I — a mimo to „żółto-czerwoni" schodzą z boiska pokonani. Przeciętnemu kibicowi łatwo znaleźć przyczynę niepowodzeń. Powie on po prostu: atak... Ale to nie wszystko. Widzieliśmy bowiem podczas meczu z CWKS-em jak w drugiej połowie drużyna krakowska zasypywała bramkę Skromnego mniej lub więcej groźnymi strzałami, z których nie padła ani jedna bramka.

A więc potrafią strzelać! Tak, tylko nie potrafią myśleć. Brak jest w ataku Ogniwa jednego bodaj inteligentnego napastnika, który potrafiłby skoordynować akcje ofensywne, któryby myślał i za siebie i za pozostałą czwórkę napastników.

Takim graczem był Szeliga, takim zdaje się będzie Rajtar. Być może, że brak popularnej „Pchełki" zaważył na końcowych wynikach meczów z CWKS-em i Kolejarzem.

Ale jeden inteligentny gracz w ataku to za mało. Podczas przerwy wakacyjnej kierownictwo powinno się rozglądnąć za znalezieniem bodaj dwóch wartościowych napastników. Zwłaszcza **prosi się o wymianę lewa strona ataku.** Defensywa robi swoje, utrata jednej czy dwóch bramek nie jest tragedią, pod warunkiem jednak, że **atak potrafi odrobić ten uszczerbek z nawiązką.**

W obecnej konfiguracji linia ta jednak nie może nawet uzyskać wyrównania. I dlatego jeśli Ogniwo nie chce „wylądować" jeszcze niżej musi dokonać poważnej **korekty ataku** *).

(Dokończenie nastąpi)

T. D.

*) Spośród licznych koncepcji ciekawym i zasługującym na uwagę jest projekt powierzenia funkcji kierownika ataku, bojowemu, wykazującemu ciąg na bramkę i strzał z obu nóg — Kuczyńskiemu, oraz obsadzenie pozycji łączników Rajtarem i (do czasu) Poświatem. Na pozycjach skrzydłowych winni znaleźć się utalentowani piłkarze z młodszej drużyny.

Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu": Link, Walczycki i arch. „Piłkarza".

Przed mistrzostwami pływackimi Polski w Krakowie

Nie przebrzmiały jeszcze echa sukcesów berlińskich naszych pływaczek i pływaków, a już prasa doniosła o nowych. Do łańcucha rekordów — odradzającego się sportu pływackiego — przybywają nowe ogniwa.

Pływanie zaliczamy do tych gałęzi sportu, które swymi osiągnięciami przewyższyły już poziom przedwojenny. **Sport pływacki oparty obecnie na szerszych możliwościach bazowania, zdobył sobie młodzież;** osiągnął poziom przedwojenny, **a nawet znacznie go przewyższył.** Zasługa to w równej mierze zawodników jak i trenerów. Nie brak nam utalentowanej młodzieży; znajduje ona pełne zrozumienie dla swych wysiłków, racjonalną opiekę i szkolenie ze strony swych trenerów. Kadry okręgowe, duża ilość obozów szkoleniowych, kontakty sportowe z zagranicą — są tego najlepszym dowodem. **Racjonalna praca szkoleniowa PZP — to konsekwentna droga, która młodzież pływacka zdąża wzwyż.**

Pływacy nie przespali sezonu zimowego. Zorganizowane zawody międzyokręgowe o „Puchar Polski" odniosły olbrzymi sukces propagandowy; na zimowych mistrzostwach Polski osiągnięto cały szereg dobrych wyników, **pobito kilka rekordów Polski;** walczono jak równy z równym **na zawodach w Berlinie czy Francji.** Pływacy pracowali. Nagrodą dla nich to cały szereg dalszych obozów szkoleniowych PZP. W najbliższych dniach najlepsze pływaczki i pływacy Polski w Bielsku, zaś czołowi waterpoliści w Ostrowcu, będą wspólnie przygotowywać się do międzypaństwowego **spotkania z Czechosłowacją.** Po zawodach tych znów wspólne treningi, pod okiem najlepszych naszych trenerów, w Żerkowie — aż do mistrzostw Polski. Nie zapomniano także o najmłodszych, PZP racjonalnie przygotowuje pływaków, daje im możność równego startu w mistrzostwach Polski.

Organizację tegorocznych mistrzostw Polski w pływaniu kobiet i mężczyzn przydzielono Krakowowi. Dobrze się stało! Obserwując wzrastające zainteresowanie pływaniem w Krakowie jesteśmy pewni, że sportowa publiczność Krakowa oceni w pełni pracę pływaków, zdopinguje ich do maksymalnego wysiłku. Tegoroczne mistrzostwa Polski będą szczególnie interesujące. Wyrównana stawka zawodników przy stałej zwyżce poziomu da w efekcie walkę, po której **spodziewamy się dalszych, już coraz lepszych rekordów Polski.** Liczymy na nowe rekordy, a nawet na pobicie tych, które zostały jeszcze: Bocheńskiego i Dawidowiczówny.

Ostatnie mistrzostwa Polski w Krakowie odbyły się przed 15 laty. Do tegorocznych przygotowują się organizatorzy bardzo starannie.

Rok ubiegły nazwano słusznie przełomowym w polskim pływaniu. Konsekwentna praca szkoleniowa w pierwszych latach powojennych dała wreszcie wyniki. Znikały rekordy Polski, przybywały nowe nazwiska mistrzów, przeciętna stale się podnosiła. Sukcesy nie upoiły jednak pływaków. Wiedzą oni, że jeszcze długą drogę mają do pokonania. Dalszym egzaminem będą mistrzostwa Polski w Krakowie, i dlatego czekamy na nie z zainteresowaniem. **(jw)**

Co sędzia piłkarski wiedzieć powinien

(Dokończenie)

III

Zasadniczymi punktami, w których sędziowie i w ogóle polska piłka nożna znacznie oddaliła się od reszty krajów w Europie, jest interpretacja przepisów odnośnie:

1) **atakowania graczy (zwanego również remplowaniem),**

2) **atakowania i ochrony bramkarza.**

3) **kwestii gry ręką.**

W latach 1920—1930 grano u nas w Polsce rzekłbym — twardo i korzystano z przywileju „remplowania", to jest atakowania przeciwnika ramieniem, czy barkiem, jednym słowem, dozwolonymi przepisami. Dzisiaj jesteśmy w tej sytuacji, że nasi, specjalnie młodsi sędziowie uważają każde zderzenie graczy, za grę faul.

Dzieje się to wbrew prawidłom! Przepisy pozwalają wyraźnie na „remplowanie", które jednakowoż nie może być brutalne lub zagrażać bezpieczeństwu przeciwnika. Jeżeli więc rempluje się w myśl przepisów, mianowicie z przodu lub z boku bez użycia rąk, tj. ramieniem przylegającym do korpusu, a uderzenie nie jest tego rodzaju, aby narażało przeciwnika na szwank, to gra **taka jest w najzupełniejszej zgodzie z przepisami**, choćby nawet uderzony się przewrócił. **Piłka nożna jest grą męską, jest walką dwu drużyn, w której siła fizyczna jest i musi być uwzględniona. Siła fizyczna nie jest czynnikiem decydującym, a w jakim stopniu może być użyta**, określają prawidła, pozostawiając resztę sędziemu. Sędzia przeto nie może wyeliminować siły, jako jednego ze środków walki.

Gracze polscy, którym nie wolno używać siły, bo wzbraniają im tego sędziowie, stają zupełnie bezradni wobec przeciwników zagranicznych, zwłaszcza w spotkaniach międzypaństwowych. Remplowanie jest również sztuką, której trzeba się uczyć jak stopowania, podawania czy strzelania. Jeżeli więc chcemy odegrać jakąś rolę w świecie piłkarskim, to musimy zerwać z metodą zbyt daleko posuniętej „elegancji" i grania w rękawiczkach, gdyż inaczej będziemy bezradni wobec Węgrów, Czechów, Szwedów, Rumunów czy Bułgarów, nie mówiąc już o innych państwach.

Rzeczą sędziego jest baczyć, aby **gra z użyciem siły toczyła się w ramach przepisów i aby nie stała się grą faul.**

IV

Odnośnie sprawy atakowania i ochrony bramkarza, przepis jest zupełnie jasny i nie przedstawia żadnych wątpliwości. **Bramkarza w obrębie pola bramkowego nie wolno atakować, o ile nie ma piłki w rękach.** W chwili zaś, gdy ma już piłkę w rękach lub też znajduje się poza polem bramkowym, nie stosuje się do niego żadnych wyjątkowych praw i traktuje się go, jak każdego innego gracza.

Tak jest wszędzie! U nas jednak inaczej podchodzą do tej sprawy sędziowie. Gdy bramkarz chwyci piłkę a zbliża się do niego przeciwnik, podnosi się wielki krzyk oburzenia, „że to przecież bramkarz, że nie wolno, że faul!" i sędzia oczywiście gwiżdże faul. **Lecz takiej interpretacji nigdzie nie sankcjonuje przepis!** Są sędziowie, którzy pozwalają bramkarzom trzymać piłkę w rękach i obracać się tyłem do atakującego przeciwnika, tak długo aż ten odejdzie. **Za granicą takiego bramkarza wpycha się siłą uderzenia (rempel) do bramki i sędzia odgwizduje bramkę!**

Uczmy bramkarzy, że schwytaną piłkę muszą momentalnie odrzucić gdyż narażają się na przykre ewentualności. **Chrońmy bramkarzy przed brutalnością, lecz nie zabraniajmy napastnikom tego, czego dozwalają im przepisy.** Nauczycielem znowu, mogą być tylko sędziowie, którzy odpowiednio będą stosować przepisy. Nie wolno im jednak zapominać, że są zawodnicy, którzy równie dobrze znają przepisy jak i oni!

Trzecia sprawa, to kwestia „ręki". Gdy na boisku piłka uderzy gracza w rękę, podnosi się na trybunach wrzask, a w ślad za nim prawie zawsze gwizdek sędziego. Przeważnie nie słusznie!

Przepis bowiem wyraźnie powiada, że karana ma być tylko **rozmyślna gra ręką.** Kwestia więc jasna. Przypadkowe dotknięcie piłki ręką (upadek na piłkę) nie może być karane. — Sędzia ma stwierdzić, czy „ręka" była rozmyślna, czy nie. Ocena w tym wypadku jest spośród skomplikowanych zadań sędziego najłatwiejsza.

Chcąc nagiąć się do stosowania tej metody, sędziowie będą musieli walczyć z tradycją nie tylko wśród graczy lecz i wśród publiczności. Znaną jest bowiem rzeczą, że wszelkie n. p. potrącenia wywołują większy ból na widowni aniżeli u poszkodowanego. Ale też opinia publiczności w znacznej mierze, jest winą dotychczasowych metod w sędziowaniu naszych arbitrów, którzy tej opinii zbyt szybko ulegają. Sędziowie polscy chcąc dopomóc wprowadzeniu polskiej piłki nożnej na wyższy poziom, będą musieli ponieść mniej przyjemne skutki wprowadzenia właściwego sędziowania. Będą musieli znosić docinki i przykre okrzyki, ale **zniosą je w interesie sportu polskiego.**

V

Za co i kiedy może sędzia wykluczyć gracza?

Pierwszym obowiązkiem sędziego jest utrzymanie gry na należytym poziomie sportowym. Sędzia **więc winien tłumić w zarodku skłonność do gry brutalnej** a grę sprzeczną z przepisami karać przysługującymi mu środkami. Są nimi rzuty wolne, rzuty karne, napomnienia i wykluczenie gracza z gry.

Najsurowszą karą, jak już wspomniano wyżej, jest kara wykluczenia i dlatego **sędzia powinien nią szafować bardzo względnie i ostrożnie.** — Przepisy bowiem nie określają wyraźnie i ściśle kiedy sędzia winien wykluczyć zawodnika. Sędzia winien wykluczyć gracza, gdy tenże dopuszcza się wykroczeń tego rodzaju, że zagrażają bezpieczeństwu przeciwnika lub kierują się przeciwko osobie sędziego, lub przeciw publiczności. — Sędzia ma prawo wykluczyć takiego zawodnika, **którego przewinienie jest lekkie lecz stale powtarzane**, n. p. pomimo upomnienia stale podkłada nogę przeciwnikowi.

Krótko mówiąc, sędzia winien usunąć z boiska takiego zawodnika, który zachowuje się niesportowo, — przy czym wyraźnie sędzia powinien stwierdzić, czy zachowanie zawodnika kwalifikuje się jako niesportowe.

Na zakończenie słów **kilka: sędzia** który nie trenuje i stale nie **przypomina** sobie przepisów i prawideł gry, **nigdy nie będzie dobrym sędzią.** Nie wytrzymując tempa gry popełniać będzie drobne pomyłki, które w końcu doprowadzą do wypuszczenia „cugli z rąk".

A TO PAN ZNA?!

Z OSTATNICH ZAWODÓW



— A mówiłem ci, że ta tyczka jest za krótka.

Rys. Olszak

W CHORZOWIE...



— Czy nadal pan twierdzi, że Związkowiec powinien być na pierwszym miejscu w tabeli?

— Nie, przekonaliście mnie panowie. Mistrzem wiosennym jest tylko Unia Ruch.

NERWOWY KOLARZ



— Panie, panie, zapomniał pan przecież roweru...

Rys. Mrożek

Uczmy się pływać...

Trzy najważniejsze zasady

dobrego pływania

Niejednokrotnie już podkreślano zalety pływania, które jest jedną z najzdrowszych i najbardziej godnych uwagi, dziedzin sportu. Toteż sport pływacki jest w wielu krajach otaczany specjalną opieką. **Najbardziej rozpowszechnione jest i na wysokim poziomie stoi pływanie w Związku Radzieckim.** Sprzyjają temu niewątpliwie olbrzymia ilość rzek, jezior i stawów oraz doskonale wyposażone baseny pływackie.

W ZSRR zarejestrowanych jest ponad 200.000 pływaków, którzy biorą czynny udział w wielu atrakcyjnych zawodach. Najważniejszymi imprezami są drużynowe i indywidualne mistrzostwa ZSRR, gromadzące zawsze kilka tysięcy doskonałych pływaków. Warto podkreślić, że **wyniki radzieckich zawodników są bardzo dobre i wiele z nich przewyższa znacznie oficjalne rekordy światowe.**

Osiągnięcia takie są możliwe tylko dzięki odpowiedniemu szkoleniu młodzieży, a także dzieci, dla których urządza się specjalne zawody i mistrzostwa, rejestruje dziecięce rekordy i co najważniejsze, szkoli się je w specjalnych dziecięcych szkołach pływackich. **Już przed wojną młodziutka, bo 16-letnia pływaczka Koczetkowa, pobiła rekord kobiecy ZSRR na dystansie 100 m.**

U nas, niestety poza doskonałymi zawodnikami wyczynowymi, sport pływacki jeszcze nie przybrał charakteru masowego w całym tego słowa znaczeniu. Nie wszyscy jeszcze należycie doceniają znaczenie pływania i nie wszyscy umiejętność pływania posiadają.

Ze względu na to, że w miesiącach letnich wielu z nas będzie wypoczywać nad morzem czy rzekami, przytoczymy **trzy najprostsze zasady, o jakich każdy pływak powinien pamiętać.** Zasady te opublikował niedawno **zasłużony mistrz sportu ZSRR I. Fajzulin,** który w swoim czasie zdobył się na piękny wyczyn przepływając 100 km na Dunaju, bez odpoczynku.

Rozróżnia on cztery zasadnicze style pływackie: **„crawl", „klasyczny", „na boku" i „grzbietowy".** Jakimkolwiek jednak stylem pływałby sportowiec, winien on jednak pamiętać o trzech najważniejszych zasadach, które pozwolą mu pływać szybko, długo i uniknąć zmęczenia.

Pierwsza zasada — umieć głęboko i rytmicznie oddychać. Wdech musi być krótki przez usta a wydech powolny ustami i nosem w wodę.

Zasada druga — umieć leżeć na wodzie płasko. W celu szybkiego poruszania się małym wysiłkiem, należy trzymać się płasko na powierzchni wody, co pozwala na rozwinięcie dużej szybkości. Aby utrzymać takie poziome położenie ciała w wodzie, należy głowę trzymać nisko, podnosząc ją tylko w momencie wdechu i opuszczając w momencie wydechu.

Trzecia zasada — płynąc regulować umiejętnie naprężenie i rozluźnienie mięśni.

Należy pamiętać, że wszystkie ruchy w pływaniu wykonuje się elastycznie według określonej kolejności nieprzerwanie tak, by pływak poruszał się do przodu nie zrywami, lecz równomiernie.

Spróbujmy stosować zasady Fajzulina a z pewnością wyniki nie dadzą na siebie długo czekać. **(as)**

SPARTAKIADA STUDENTÓW RADZIECKICH

MOSKWA. — Wszechzwiązkowa Spartakiada studentów radzieckich zgromadziła w Leningradzie 1.200 czołowych zawodników i zawodniczek z całego kraju. W ciągu 5 dni rozegrano zawody w wielu gałęziach sportu, demonstrując bogaty dorobek młodzieży radzieckiej na polu umasowienia wychowania fizycznego.

Szczególne sukcesy odnieśli lekkoatleci, którzy **poprawili 6 rekordów akademickich ZSRR,** m. in. w biegu na 100 m Gołubiew uzyskał czas 10:6. Drużynowo konkurencje lekkoatletyczne wygrał Państwowy Uniwersytet w Tartu, gimnastykę — Uniwersytet w Tbilisi, pływanie — studenci Politechniki w Leningradzie.

ZE ŚWIATA

Piłkarskie mistrzostwa świata w roku 1954 zostaną rozegrane w Szwajcarii, a organizację tej imprezy w roku 1958 przyznano, po ożywionej dyskusji, Szwecji.

*

Martin Stokken, wybitny norweski długodystansowiec, wygrał w Oslo bieg na 5 km w czasie 14,28,8 min., równym nowemu rekordowi Norwegii. Ten sam biegacz zwyciężył także w biegu na 10 km, osiągając czas 31,08 minuty.

*

Piłka nożna jest w Danii najbardziej popularnym sportem. Dowodzą tego cyfry. W duńskim związku piłkarskim jest zrzeszonych 354 tys. czynnych zawodników, a wśród nich 58 tys. młodzieży poniżej 14 lat.

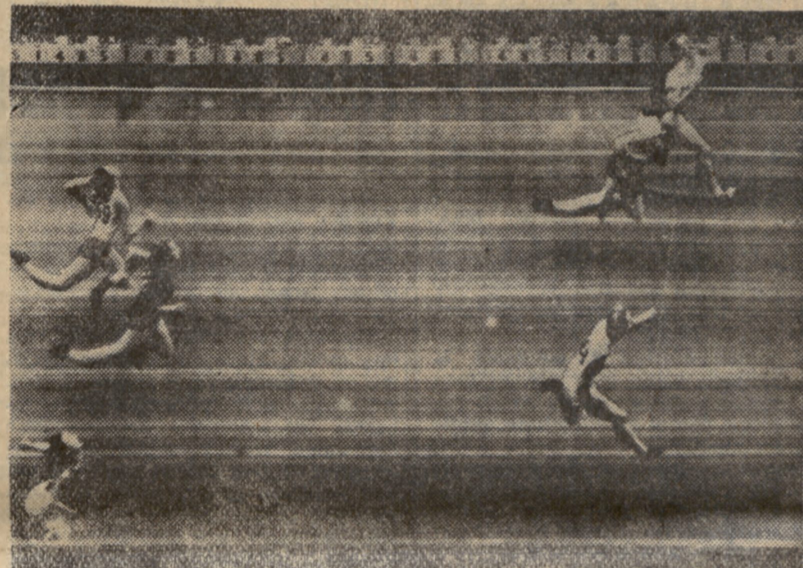
*

Na ostatnim kongresie FIFA, który miał miejsce w Rio de Janeiro, wniosek o ponowne przyjęcie do tej międzynarodowej organizacji Niemiec i Japonii postawiła Szwajcaria, a gorąco popierał Urugwaj. „Numer" ten jednak nie przeszedł, bo większość delegatów powstrzymała się od głosu, a Izrael i Jugosławia wystąpiły zdecydowanie przeciw wnioskowi. W rezultacie obrad zezwolono Niemcom i Japonii na sportowe kontakty z zagranicą, utrzymując jednakże wobec nich w mocy zakaz rozgrywania oficjalnych spotkań międzypaństwowych.

Fotokronika PIŁKARZA



W XIV Narodowych Mistrzostwach Łuczniczych w Sopotach, tytuł drużynowego mistrza Polski zdobył żeński zespół krakowskiego Związkowca. — Na zdjęciu mistrzowski zespół w składzie: Chwała, Gadowska, Golińska i Stępień.



W zawodach lekkoatletycznych dużą trudność w przyznaniu pierwszego miejsca sprawiają sędziom biegi na krótkich dystansach, gdzie częstokroć o zwycięstwie decydują ułamki sekundy. Pomocą jest wówczas dokonane specjalnym aparatem zdjęcie fotograficzne, które reprodukujemy powyżej.



Dużą żywotność wśród kół sportowych wykazuje koło przy PPB w Krakowie. Zdjęcie nasze przedstawia zespół koła sportowego PPB.



Spotkania waterpolowe zyskują sobie coraz większą popularność. Na zdjęciu drużyna piłki wodnej krakowskiej Gwardii, która poczyniła ostatnio znaczne postępy.



Piłkarze koła sportowego „Prasa" kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. W ubiegłym tygodniu pokonali oni repr. WKKF w stosunku 4:2. — Na zdjęciu zwycięska drużyna prasy sportowej przed meczem.

Liga piłkarska na półmetku

Runda wiosenna	Związkowiec	Ruch	Gwardia	Kolejarz Warsz.	CWKS	Ogniwo	Włókniarz	Górnik Radlin	Kolejarz Poznań	Górnik Bytom	Budowlani	Związk. Poznań	Punkty	Stosunek bramek	Zwycięstw	Remisów	Porażek	Miejsce w tabeli
Związkowiec Kraków	T	2:1	1:0	3:2	2:2	1:2	2:3	2:0	4:1	4.0	0:0	2 2	15.7	23:13	6	3	2	1
Unia-Ruch	1:2	A	1:3	1:3	1:1	2:1	4:1	3:0	3:1	3:0	2:0	2:1	15:7	23:13	7	1	3	2
Gwardia	0:1	3:1	B	1:2	2:1	1:0	0:1	0:2	2:1	5:0	3:1	2:0	14:8	19:10	7	—	4	3
Kolejarz Warszawa	2:3	3:1	2:1	E	2:2	1:3	4:3	1:1	3:3	1:3	1:1	1:0	12 10	21:21	4	4	3	4
CWKS Legia	2:2	1:1	1:2	2:2	L	2:1	2:1	0:3	0:1	8:3		2:0	11:9	20:16	4	3	3	5
Ogniwo Kraków	2:1	1:2	0:1	3:1	1:2	A	5:3	1:0	0:1	1:2	1:1	1:0	11 11	16:14	5	1	5	6
ŁKS Włókniarz	3:2	1:4	1:0	3:4	1:2	3:5	L	2:0	2.3	2:2	1:0	3:0	11:11	22:22	5	1	5	7
Górnik Radlin	0:2	0:3	2:0	1:1	3:0	0:1	0:2	I	3:1	2:2	1:3	1.0	10 12	13 15	4	2	5	8
Kolejarz Poznań	1:4	1:3	1:2	3:3	1:0	1:0	3:2	1:3	G	2:1	1:1	2:4	10:12	17:23	4	2	5	9
Górnik Bytom	0:4	0:3	0:5	3:1	3:8	2:1	2:2	2:2	1:2	O	0:0	3.1	9:13	16:29	3	3	5	10
Budowlani Chorzów	0:0	0:2	1:3	1:1		1:1	0:1	3·1	1 1	0:0	W	2 2	8:12	9:12	1	6	3	11
Związkowiec Poznań	2:2	1:2	0:2	0:1	0:2	0:1	0:3	0:1	4:2	1:3	2.2	A	4:18	10.21	1	2	8	12

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-68. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30 12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.
M—1—21918